

Spotkanie z Percy Schmeiserem 16 kwietnia 2010 r. w SGGW w Warszawie

Percy Schmeiser, rolnik z Kanady, jako pierwszy podjął w 1998 roku długą walkę z biotechnologicznym koncernem Monsanto; laureat Alternatywnej Nagrody Nobla w 2007 roku (więcej informacji na temat Percy Schmeisera znajduje się w wikipedii: http://pl.wikipedia.org/wiki/Percy_Schmeiser) . Przyjechał do Polski na zaproszenie Doroty Metery - przedstawiciela polskich członków w IFOAM Grupa UE (International Federation of Organic Agriculture Movements), Ewy Rembiałkowskiej - Prezesa Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego im. Mieczysława Górniego oraz Danuty Pilarskiej - Prezesa Zarządu Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych Św. Franciszka z Asyżu.

Z powodu żałoby nie odbyła się zaplanowana na 15 kwietnia konferencja prasowa z udziałem Percy Schmeisera, ale odbyło się spotkanie w kameralnym gronie osób świadomych zagrożeń ze strony GMO.

Byłam bardzo zdziwiona, że przygotowano salę na 40 osób; przyszło około 50 osób. Świadczy to o niewielkim zainteresowaniu społeczeństwa tak ważnym dla nas wszystkich tematem.

Spotkanie poprowadziła pani prof. Ewa Rembiałkowska. Po godz. 11.00 dowiedzieliśmy się, że gość i towarzyszące mu Dorota Metra i Danuta Pilarska przyjadą później z uwagi na ich wcześniejsze spotkanie z panem Janem Krzysztofem Ardanowskim – doradcą Prezydenta ds. Rolnictwa.

Korzystając z wolnego czasu obecna na sali jedna z uczestniczek zgłosiła pomysł zorganizowania merytorycznej debaty naukowej na temat GMO z udziałem autorytetów naukowych - zarówno ze strony przeciwników, jak i zwolenników - po czterech naukowców z każdej strony. Prof. Rembiałkowska obiecała zorganizować taką debatę, jeśli uczestnicy zgodzą się wziąć w niej udział. Ze strony przeciwników GMO padły nazwiska prof. Tadeusza Żarskiego, prof. Ludwika Tomiałojcia, doc. Katarzyny Lisowskiej oraz prof. Ewy Rembiałkowskiej, a ze strony zwolenników - prof. Twardowskiego, prof. Malepszego, prof. Anioła lub prof. Zimnego. Całość debaty powinna być filmowana i obecny na sali operator kamery, który rejestrował nasze spotkanie, wyraził na to zgodę. Reprezentował on ruch STOPGMO oraz kampanię NATURA BEZ GRANIC. Zaczęliśmy dyskutować nad zgłoszonym projektem i pani prof. Ewa Rembiałkowska obiecała, że w maju porozmawia na ten temat z wyżej wymienionymi osobami.

Następnie pani prof. Ewa Rembiałkowska przedstawiła nam krótką historię działalności Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego, które było współorganizatorem spotkania z Percy Schmeiserem. Celem Forum jest integracja środowiska związanego z rolnictwem ekologicznym, do którego należy aktualnie 45 członków. Są to rolnicy, producenci, naukowcy, a także jednostki certyfikujące. Forum działa od czerwca 2009 roku i ma na swoim koncie kilka spotkań, w tym w Skierniewicach, gdzie na 50 ha jest prowadzony sad ekologiczny. W tym roku uczestnicy zjazdów Forum planują odwiedzić niezależny zakład produkcji zwierzęcej w Grodźcu na Śląsku. Pani prof. Ewa Rembiałkowska zachęcała zebranych do udziału w pracach Stowarzyszenia.

Około godz. 12.00 przybył oczekiwany Percy Schmeiser wraz z Dorotą Meterą i Danutą Pilarską. Nasze spotkanie zaczęliśmy minutą ciszy w hołdzie dla zmarłych pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia br.

Percy rozpoczął swoje wystąpienie od tego, że przyjechał z zachodniej Kanady, która znana była szeroko na świecie z produkcji żywności jako „Zielony Koszyk Świata”, zwłaszcza jako producent różnych odmian rzepaku.

Według relacji Percy Schmeisera, biotechnologiczna firma Monsanto zaczęła swoją działalność w Kanadzie w 1996 roku, propagując uprawy GMO soi, kukurydzy, rzepaku i bawełny. Obiecywała ona, że dzięki GMO plony będą większe, zmniejszy się zużycie środków chemicznych oraz zwiększy się wartość odżywcza tych roślin. Mówiło się także o zrównoważonym rozwoju. Koronnym argumentem za GMO była obietnica zlikwidowania głodu na świecie – właśnie dzięki GMO. Do dzisiaj te niesprawdzone obietnice powtarzają ludzie na wysokich stanowiskach, wśród których jest także nasz były premier Jerzy Buzek, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego!!

Percy stwierdził, że na początku wszyscy wierzyli w te zapewnienia firmy Monsanto i że to samo teraz dzieje się w Polsce, co w roku 1996 w Kanadzie; dlatego przyjechał do nas, aby nas przestrzec przed niepotwierdzonymi obietnicami tej firmy i przed uprawami roślin modyfikowanych genetycznie.

Według słów Percy`ego w 1996 roku firma Monsanto sprzedała jego sąsiadom licencję na nasiona rzepaku GMO. Percy wraz z żoną uprawiali rzepak na 600 ha i używali z roku na rok własnych nasion do wysiewu. Przeprowadzali także własne badania nad nasionami - zwłaszcza jego żona, Louise. Dwa lata po wprowadzeniu patentu, w 1998 roku, zostali oskarżeni przez firmę Monsanto o naruszenie patentu, bo na ich polu stwierdzono rzepak modyfikowany genetycznie. Sąd orzekł, że nie można stwierdzić, w jaki sposób nastąpiło zanieczyszczenie rzepaku: czy przez wiatr, pszczoły, ptaki czy przez transport.

Jak twierdzi Percy, Monsanto, która posiada patent na rośliny GMO, staje się właścicielem nasion i nie ma znaczenia, czy zanieczyszczenie roślin wynosi 1% czy 10%. Jeśli badania wykazą, że rośliny są zmodyfikowane, plony są własnością tej firmy i nikt nie ma prawa używać tych nasion.

Percy komentuje takie postępowanie, że firma Monsanto ewidentnie naruszyła zasadę wolności. Badania własne nad odmianami rzepaku prowadzone przez państwa Schmeiser, a zwłaszcza jego żony, pani Louise, trwały 50 lat. Ich wyniki zostały utracone w ciągu krótkiego czasu. Podjęli więc walkę o prawa rolników, która trwała 7 lat.

Percy stwierdził, że firma Monsanto chciała zniszczyć ich cały dorobek życia i przejąć wszystkie budynki. Podjudzała sąsiadów, nakłaniała do donoszenia, straszyla, że zniszczy ich finansowo, jeśli nie będą postępować zgodnie z wolą firmy i cały czas nękała państwa Schmeiser. Wytoczyła sprawę przeciwko nim i chciała wygrać 1 mln dolarów.

Jak relacjonuje Percy, sąd wydał wyrok, że państwo Schmeiser nie muszą płacić firmie Monsanto, ale zasądził koszty - Monsanto zapłaci 2 mln dolarów a Percy pół miliona dolarów. Sąd orzekł także, że patent Monsanto jest w dalszym ciągu ważny i skierował sprawę do parlamentu.

Badając w ciągu ostatnich 14 lat uprawy soi i rzepaku GMO można już stwierdzić, że plony spadły, trzykrotnie wzrosło zużycie chemii z powodu „superchwastów”, których nie można zniszczyć herbicydami, gdyż są na nie odporne, a wartość odżywcza produktów wynosi zaledwie 50%.

Nie jest możliwa także koegzystencja upraw GMO i tradycyjnych, czy ekologicznych, ponieważ geny GMO mają charakter dominujący. Nic nie jest w stanie zatrzymać przenoszenia się pyłków roślin GMO. Stosując nawet strefy ochronne 100 km nie można zatrzymać tego zjawiska,

choćby z uwagi na wiatr, owady oraz środki transportu, na których kołach mogą przenosić się pyłki i nasiona modyfikowanego genetycznie rzepaku .

Obecnie w Kanadzie nie ma już czystych upraw soi i rzepaku, wszystkie są modyfikowane lub zanieczyszczone roślinami modyfikowanymi genetycznie. Nie ma także upraw ekologicznych soi, bawełny, rzepaku i kukurydzy. Geny rzepaku przeszły na niektóre warzywa z tej samej rodziny - krzyżowych, które są już zanieczyszczone.

Warzywa krzyżowe, kapustne - kapusta, rzodkiew, rzepa, kalafior, brokuły – wszystkie są już zanieczyszczone modyfikowanymi genetycznie roślinami powstałym ze skrzyżowania z rzepakiem GMO.

Stosowanie większej ilości chemicznych środków ochrony roślin ma wpływ także na coraz większy stopień skażenia środowiska, a tym samym na jakość życia człowieka w ogóle. Jak twierdzi Percy - **firma Monsanto ma totalną kontrolę nad produkcją żywności na świecie.**

W Kanadzie, po tych strasznych doświadczeniach z rzepakiem, kukurydzą i soją GMO, od 14 lat rząd nie dopuścił do uprawy już żadnych innych nowych roślin modyfikowanych genetycznie. Rząd Kanady nie wyraził zgody na uprawy GMO ryżu, pszenicy i lucerny.

Jak wyjaśnił Percy, firma Monsanto nigdy nie mówi o tym, co jest w kontraktach, które są często niezrozumiałe dla rolników. Rolnik nie ma prawa własności do nasion i musi corocznie kupować je od tej firmy. Jeśli rolnik złamie te warunki, to firma może zabrać lub spalić plony. Ludzie nie mogą nawet mówić o tym, co ich spotkało. Według słów Percy`ego, rolnik nie jest w stanie podać firmy Monsanto do sądu, bo firma straszy, że zniszczy ich finansowo. Ponadto Percy stwierdził, że specjalna policja Monsanto ma prawo przyjść i pobrać próbki z pola bez żadnej zgody rolnika. Straszeni są także sąsiedzi i ich dzieci.

Jak twierdzi Percy, Firma Monsanto - jedna z największych firm produkujących nasiona – zaczęła także wykupywać inne firmy nasienne, w tym firmy oferujące dotychczas nasiona ekologiczne! Obecnie w Kanadzie nie można już kupić ekologicznych nasion.

Trzy lata temu firma wprowadziła gen terminator, który jest genem sterility. To jest najbardziej niebezpieczne dla środowiska, bo stanowi zagrożenie dla życia w ogóle, uśmierca populację. Co stanie się z rybami, zwierzętami, ludźmi, którzy spożywają rośliny modyfikowane genetycznie?

Kolejny patent firmy to tzw. gen „oszust”. Jeśli wprowadzi się obydwie te geny, to roślina w ogóle nie wyda nasion. Są one męskosterylne, co oznacza, że pyłek nie zapyli kwiatów.

Jak twierdzi Percy, zanotowano już 100 przypadków zrujnowania rolników przez firmę Monsanto.

W materiałach reklamowych i w radiu firma ta podaje, że „jeśli sąsiad ma uprawy modyfikowane genetycznie, to zgłoś to, a dostaniesz w nagrodę środki chemiczne i kurtkę”!

Firma ma swoją policję, która nachodzi rolników w 2-4 osobowych grupkach i sprawdza donosy sąsiadów, czy rolnik stosuje nasiona bez licencji. Rolnicy szukają winnego, kto z sąsiadów jest zdrajcą. W ten sposób zrujnowany został system więzi społecznych i dobrych stosunków pomiędzy farmerami.

Firma stosuje nawet takie metody, że żąda od rolnika haraczu w wysokości 100.000 dolarów w ciągu 14 dni i straszy, że, jeśli rolnik tego nie zapłaci, to zbankrutuje z powodu kosztów sądowych. Oczywiście robią to bezprawnie!

Percy stwierdził, że prowadzi wraz z żoną walkę z firmą Monsanto już od kilkunastu lat. Wielokrotnie załamywali się obydwójce, ale jednak przetrwali. W chwilach słabości żona, Louise, podnosiła Percy`ego na duchu, a kiedy ona się załamywała, on przychodził jej z pomocą. Wspierała ich rodzina, mają pięcioro dzieci, piętnaścioro wnuków i trzech prawnuków!

Obecnie w Kanadzie, jak wyjaśnia Percy, po tych bolesnych doświadczeniach, rolnicy stworzyli zwartą grupę i razem złożyli pozew do sądu przeciwko firmie Monsanto, bo nie mogą uprawiać rzepaku i nie mogą sprzedać nasion! Miód też jest już skażony! Nikt nie chce kupować takich skażonych produktów. Rolnicy są zrujnowani.

W 1996 roku, kiedy wprowadzano uprawy roślin modyfikowanych genetycznie nie było nikogo, kto ostrzegłby ich przed GMO. Teraz Percy przyjeżdża do nas, żeby powiedzieć, co się stało w Kanadzie, żeby polscy rolnicy wiedzieli o zagrożeniach i nie mogli po kilku latach uprawy roślin modyfikowanych genetycznie, że „nie wiedzieli”.

Percy Schmeiser przyjedzie do nas jeszcze niebawem, może jesienią.

Po wizycie w Polsce udał się do Niemiec, aby tam szerzyć te informacje. Ciągłe jeździ po świecie i głośno o tym mówi. Przemawiał także w Parlamencie Europejskim. Opowiadał, że gdy był z grupą rolników w Afryce Południowej, gdzie także przemawiał w Parlamencie, to potem natknęli się na przedstawicieli Monsanto, którzy straszili ich, żeby nigdy w życiu nie sprzeciwiać się Monsanto!! Szerzą oni wśród rolników „PSYCHOZĘ GROZY I STRACHU”.

Percy i jego żona oraz inni rolnicy nie poddali się jednak i walczą dalej w obronie ziemi, istot żywych i wolności. Rozstaliśmy się koło 14.30.

Grażyna Juśkiewicz-Kłobukowska